

Z WIELKIEJ CHMURY MAŁY DESZCZ, CZYLI NADREŃSKA AFRYKA

MUCH CLOUD AND LITTLE RAIN – A ‘RHINE-COAST’ AFRICA

Mariusz Mieczakowski

intros@interia.pl

Streszczenie: Mariusz Mieczakowski opowiada o swoich doświadczeniach jako hodowcy mesembriantów, które nabył w szklarniach Cono's Paradise.

Summary: Mariusz Mieczakowski talks about his experiences as a mesembs grower, that he has gained in Cono's Paradise nursery.

Na południowym zachodzie Niemiec, niedaleko granicy z Belgią i Luksemburgiem, w kraju związkowym Nadrenia-Palatynat leży sobie jedna z najmniejszych wiosek w Unii Europejskiej (tak sądzę). Jest tak mała, że nawet nie wiadomo, jak się nazywa, na różnych drogowskazach zobaczymy różne wersje: Netterhöfe lub Nettehöfe. Prowadzi do niej boczna droga tak wąska, że dwa samochody się tam nie miną — jeden musi zjechać na pobocze (ale dziur w asfalcie nie ma). W całej wsi mieszka 10 osób, w większości to emeryci, tak że zwykle nikogo nie widać na zewnątrz.

Wioseczka leży w dolinie otoczonej niewysokimi wzgórzami, w dolinie niegłębokiej, ale z jakichś powodów „obdarzonej” innym niż okolica, dziwnym klimatem. Otóż w tej części Europy mamy do czynienia z przewagą klimatu morskiego, angielsko-holenderską pogodą, którą charakteryzuje łagodna zima, niewiele śniegu, lekkie tylko mrozy oraz stosunkowo chłodne, mokre, długie lato, po którym następuje niewiele się od lata różniąca jesień. W zasadzie tak też jest w rzeczonej dolince, ale... zima, czyli pierwsze mrozy, a czasem i śnieg, przychodzi we wrześniu. W ciągu zimy zwykle śniegu jest niewiele, ale wystarczy trochę wyższe ciśnienie (czyli słoneczny dzień) i w nocy jest –12 stopni. Słońce w zimie sunie nisko nad horyzontem, tak nisko, że przez kilka miesięcy wcale nie pada na większość zabudowań. Zima niby kończy się w marcu, ale mrozy powracają. Pojawiają się co jakiś czas na 2-3 dni w kwietniu, w maju, w czerwcu nawet. Wolne od mrozu są tylko lipiec i sierpień, naprawdę. [Fig. 1]

Gałęzie drzew w tej okolicy pokrywają grubą warstwą porosty, takie, jakie u nas widzimy na martwym drewnie. Jest tak z powodu dużej wilgotności powietrza. Zwykły dzień wita mieszkańca szarymi churami na niebie i deszczem, a właściwie nie deszczem, tylko mżawką, kapuśniaczką, który pada, pada, pada... aż przestaje się na to zwracać uwagę.

In north-eastern Germany, near the Belgium and Luxembourg frontiers, in Nadrenia-Palatynat Land there is situated one of the smallest villages in the European Community (as I think). The village is so small, that no one knows exactly how it is named — various names can be seen on various sign-posts: Netterhöfe or Nettehöfe. A byway leads to this place, so narrow that it makes it impossible for two cars to pass each other — one of them would have to go to the side-space (but at least there are no holes in the road !). All the village is inhabited by 10 people, most of them are retired employees, so usually there is no one to be seen in the vicinity.

The village lies in a valley surrounded by low hills, the valley is not deep, but for some reasons ‘benefited’ with a strange climate, different from the immediate surroundings. And so, in these European regions we have a marine climate for a major part, English-Dutch air characterized by mild winter, little snow, small frosts, and comparatively cold, humid long summer, followed by not much different autumn. In general, all that also proves true in the mentioned valley, but ... the winter, i.e. first frosts, and sometimes snow, comes in September. There is little snow in winter as a rule, but let there be a little higher pressure (i.e. a sunny day), and the temperature is –12 C. The sun glides low above the horizon, so low that there is no snow for several months on most buildings. The winter pretends to end up in March, but the frosts come back. They occur from time to time for 2-3 days in April, May or even in June. In fact, only July and August are free of frosts. [Fig. 1]

Branches of the trees are covered with a thick layer of lichens, looking like those that can be seen on dead wood in our parts, due to high humidity of the air. A common day welcomes a villager with grey clouds in the sky and rain, strictly speaking not a rain but a kind of drizzle, that rains, rains, rains...

Tamtejsi rolnicy nie wiedzą, co to sztuczne nawadnianie, a susze są zjawiskiem niezwykle rzadkim. Zdarzają się i porządne ulewę, zdarzają się całe tygodnie bez opadów, skąpane w słońcu, ale normalna pogoda to z dużej chmury mały deszcz!

W takim to miejscu, i w takim klimacie, znajduje się rodzinna posiadłość właściciela firmy Cono's Paradise, czyli konofytowy raj, Uwe Beyera. Ogrodnictwo tworzy pięć szklarni, stosunkowo niewielkich, jako że jest to najmniejsza spośród niemieckich firm kaktusowych. Zgodnie z nazwą firma zajmuje się przede wszystkim uprawą roślin z rodzaju *Conophytum*, ale także *Lithops* oraz innych należących do rodziny *Aizoaceae*. Innymi słowy, w miejscu, gdzie przez parę miesięcy nie ma słońca, gdzie wilgotność w powietrzu niewiele ustępuje temu z sauny, gdzie prawie zawsze może zdarzyć się mróz, uprawiane są rośliny z afrykańskich półpustyń. [Fig. 2]

Drugą gałęzią działalności firmy są kaktusy. Uwe nie sieje (już) kaktusów, jedynie skupuje całe kolekcje, np. pozostałe po nieżyjących kaktusiarzach, po czym sprzedaje rośliny z tych kolekcji „na sztuki”, przede wszystkim na wystawach kaktusiarzskich i ogrodniczych w Niemczech, Austrii, Holandii i Belgii (Uwe świetnie mówi po holendersku i po angielsku). Ta forma działalności przynosi czasem spore zyski, ale jest ryzykowna (nigdy nie wiadomo, jaką część kolekcji uda się sprzedać i za ile), a poza tym to bardzo ciężka praca, ponieważ trzeba załadować do samochodu parę ton roślin, potem je wyładować na wystawie, niesprzedane wnieść z powrotem do wozu, a po powrocie odstawić do szklarni. [Fig. 3]

Sukulenty te są w firmie wysiewane i uprawiane przez jeden rok, dwa trzy lub dłużej, po czym sprzedawane za pośrednictwem internetu jako siewki odpowiednio roczne, dwuletnie, trzyletnie bądź starsze. Najlepiej sprzedają się siewki jednoroczne, bo są najtańsze, jednakże tak młodziutkie roślinki są o wiele wrażliwsze na zmianę warunków uprawy itd., częściej więc giną niż starsze. W rezultacie taniej wychodzi kupowanie droższych, bo ich nie tracimy. Szczególnie roczne konofyta to rzeczywiście maleństwa. *Lithops* też, mimo że mniej delikatne, lepiej kupować większe. Poza tym pan Beyer wysiewa i sprzedaje inne przypołudniki (*Delosperma*, *Cylindrophyllum*, *Faucaria*, *Titanopsis*, *Aloinopsis*, *Bergeranthus*, *Glottiphyllum* i inne), w tym także tzw. żywe kamienie (*Argyroderma*, *Gibbaeum*, *Dinteranthus*, *Tanquana*, *Pleiospilos* etc.). Rośliny z tych rodzajów, jak również konofyta, mogą być rozmnażane wegetatywnie, przez sadzonki, dzięki czemu otrzymujemy od razu dorosłe, zdolne do kwitnienia egzemplarze.

Wysiewy przeprowadzane są zimą (należy pamiętać, że większość sukulentów afrykańskich właśnie

till one stops paying any attention to it.

The local people do not know what is irrigation, and dry weathers are extremely rare. There occur heavy showers, there also occur weeks on end without rains, basking in the sun, but a usual weather is: much cloud and little rain.

At this very place, and in this very climate, there is placed a family-based property belonging to the owner of Cono's Paradise, Uwe Beyer. This nursery is composed of five greenhouses, rather small, as this is the smallest of all the German cactus nurseries. In accordance with its name, the nursery is engaged in *Conophytum* horticulture, also *Lithops* and others belonging to the *Aizoaceae* family. In other words, at a place where there is no sun for several months in a year, where humidity of air is not much lower than in a sauna, where frosts may come anytime, plants from African semi-deserts are raised. [Fig. 2]

This firm's another activity is cacti. Uwe does not sow cacti (yet) – he only buys up cacti collections, for example those left by deceased cactus collectors, then sells them in pieces, mainly on cactus and horticultural sales and shows in Germany, Austria, Holland and Belgium (Uwe speaks perfectly in English and Dutch). This form of activity yields sometimes nice profits, but is risky (you never know how much you succeed in selling it out, and for what price). Besides, it is a very hard work because you have to load a few tons of plants, then unload them from the van, take back the unsold plants to the car, and take them back to the greenhouse, on returning home. [Fig. 3]

The succulents are sown and grown here for a one, two or three years, then sold through internet as, accordingly, one, two, three or more-year-old seedlings. One-year seedlings are the best sellers because of their low price, however being so young, the plants are much sensitive to changes in cultivation, so they die more often than the older ones. As a result, buying older plants turns out more profitable for a buyer, because he does not lose them. Particularly one-year-old *Conophytums* are really dwarfs. It is better to buy also *Lithops* as bigger plants, though they are less delicate. Apart from these, Mr. Beyer sows and sales other mesembs (*Delosperma*, *Cylindrophyllum*, *Faucaria*, *Titanopsis*, *Aloinopsis*, *Bergeranthus*, *Glottiphyllum* and others), also the so-called living stones are included (*Argyroderma*, *Gibbaeum*, *Dinteranthus*, *Tanquana*, *Pleiospilos* etc.). Plants of these genera, as well as *Conophytums*, can be vegetatively propagated by cuttings, so in the result we get mature plants ready to flower.

Sowing seeds is carried out in winter (we have to

zimą wegetuje, a w lecie wchodzi w okres dormancji). Niedługo po wykiełkowaniu, co ma miejsce pod przykryciem dla zapewnienia wysokiej wilgotności powietrza, pojemniki z siewkami przenoszone są do szklarni, bez przykrycia, za to w niezbyt wysokiej temperaturze. Siewkom przypołudników wysokie temperatury niezbyt służą, przedział 5-15 °C, ewentualnie 20 °C, jest optymalny. Sadzonki konofytów też pobierane są w zimie, tylko wtedy mają szansę się ukorzenie. Po oderwaniu (nie odcięciu) pojedynczego liścia od kępy wkłada się go w podłoże i natychmiast podlewa. Potem utrzymuje się w podłożu wilgoć właściwie stale, z rzadka dopuszczając do przesuszeń. Sadzonka powinna wypuścić korzenie w ciągu tygodnia, najpóźniej dwóch. Sadzonki przypołudników krzaczkowatych, jak np. *Delosperma*, *Lampranthus*, *Antimima* (większość gatunków), *Drosanthemum*, *Jensenobotrya* czy *Oscularia* lepiej sadzonkować jesienią, zanim jeszcze słabe światło zimowe osłabi je i ograniczy zdolność ukorzeniania się. Po prostu ucina się kawałek łodygi i wtyka w ziemię, a potem utrzymuje wilgotność.

Jakkolwiek klimat w Netterhöfe nie jest bardzo sprzyjający, to mieszkanie tam ma jedną wielką zaletę: bliskość odkrywkowych kopalni pumeksu. Pumeks (ang. pumice, niem. Bims, czes. pemza) to lekki materiał jasnej barwy dość dużej granulacji, w Cono's Paradise używany jako substrat do sadzenia roślin. Wyłącznie, bez żadnych dodatków. Jako że nie zawiera on żadnych substancji odżywczych, do każdego podlewania dodawany jest płynny nawóz. Pumeks kosztuje tyle co nic, a można go kupić 20 km od szkółki. Sprawdza się bardzo dobrze, dla wszystkich roślin bez wyjątku.

Szklarnie podlewane są wodą deszczową. Ponieważ ciągle pada, nie ma problemu z nzbieraniem wody, która z rynien spływa do dwóch zbiorników plastikowych o pojemności 1000 litrów każdy. Dwie tony wody wystarczają na podlanie całego ogrodnictwa. Podlewanie przypołudników to temat bardzo sliski, krążą o tym najróżniejsze bajki i gusa, z czego większość to wierutne bzdury. Można np. znaleźć w internecie tabele podlewania przypołudników, wyszczególniające, w których miesiącach należy podlewać które gatunki. Bzdura! W Cono's Paradise podlewa się wszystkie mesembrianty (czyli przypołudniki) cały rok, z wyjątkiem może litopsów, które mają przerwę zimową (ale nie więcej niż 3 miesiące). Conophytum i inne gatunki zasypiają z wiosną, ale to nie znaczy, że się ich nie podlewa! Wręcz przeciwnie, jakieś dwa razy w miesiącu są podlewane bardzo dokładnie. Oczywiście wcale się nie budzą, wcale też tej wody nie zużywają, ale jest pewność, że nie uschną (co zwłaszcza w przypadku najmniejszych konofytów

remember, that most of African succulents grow in winter, whereas in summer they fall into dormancy). Shortly after germination, which takes place under a coverage in order to provide high humidity, the containers with seedlings are moved to the greenhouse where they are not covered but are under not high temperature. High temperatures do not suit mesembs seedlings, an optimum being between 5 and 15 °C, or to 20 °C. Also Conophytum cuttings are collected in winter, doing this at that time is the only chance to get them rooted. After tearing a leaf off (not cutting it off) a leaf is put in a soil and immediately watered. From then on, humidity is kept almost permanently, with very seldom allowing the plants to dry out. The cutting is expected to push out the roots in a week, or two. In case of cuttings taken from shrub-like mesembs, for example *Delosperma*, *Lampranthus*, *Antimima* (most species), *Drosanthemum*, *Jensenobotrya* or *Oscularia*, it is better to plant them in autumn, before the poor winter sunlight makes them weaker and reduces their rooting ability. You just have to cut a piece of a stem, put it in a soil, and then maintain humidity.

In spite of Netterhöfe climate being not very favourable, living there has a great advantage: nearness of pumice quarries. Pumice is a light material of light color and rather big granulation, used as a substrate in planting at Cono's Paradise – as the only component, without any additions. As it contains no nutrients, a fertilizer solution is added during every watering. Pumice is cheap as dirt, and can be purchased within 20 km distance from the nursery. It works well with all the plants altogether.

In the greenhouses, rain water is used. As it rains all the time, there is no problem with collecting suitable amount of it, flowing down from two gutters into two plastic containers of 1000 liters volume each. The two tons of water are enough for all the nursery. Watering mesembs is a delicate topic. There exist widespread and various myths and witchcrafts, most of them are rank nonsense. For example, there can be seen tables for watering mesembs in the internet, specifying which month we should water which species. Nonsense! In Cono's Paradise all mesembs are watered all the year round, with an exception of Lithops in view of their winter rest (but no longer than 3 months). Conophytum and other species fall asleep in spring but that does not mean they are not watered then! Quite contrary, twice a month they are watered very thoroughly. Of course they do not wake up nor make any use of this water at all, but so we are sure they would not wither (what could be quite possible with particularly the smallest plants of Conophytum if all the summer was dry).

mogłoby się zdarzyć, gdyby całe lato było suche).

Konofyta wchodzi w fazę intensywnej wegetacji pod koniec lata, jesienią i na początku zimy intensywnie kwitną. Wtedy też należy je zapylać, aby zyskać nasiona (które po zebraniu przechowuje się rok przed wysiewem, świeże kiełkują gorzej niż roczne). Roślinki te kwiaty mają nieduże, czasem zupełnie maleńkie, dlatego do zapylania używa się włosków wyrwanych z miotły do zamywania. Zapylanie przeprowadza się trzy razy w ciągu doby: koło południa, po południu i w nocy, kiedy kwitną gatunki o nocnych kwiatach. Zabiera to jakieś dwie godziny codziennie. Na szczęście kwiaty konofytów otwarte są kilka dni, a otwierają się też w pochmurne dni, na nieszczęście zaś zapylanie często nie następuje, kiedy pyłek jest wilgotny z powodu wilgoci w powietrzu (a tam często jest wilgoć w powietrzu). [Fig. 4,5]

Przypołudniki potrafią wytrzymać niemiłosiernie nasłonecznienie w Afryce, w Europie jednak, szczególnie tej zapłakanej, deszczowej, bardzo łatwo tę zdolność tracą, bo odzwyczajają się od upałów. W rezultacie jeden mocno słoneczny dzień może je spalić na amen, zarówno konofyta, jak i litopsy i inne gatunki. Stąd też niezbędne jest cieniowanie roślin w godzinach największej operacji słonecznej (dotyczy to tylko konofytów, litopsów i innych żywych kamieni, krzaczkowate mesembrianty i kaktusy tego nie potrzebują). W słoneczne dni przed południem wymienione rośliny przykrywa się taflami styropianu, po południu ten styropian zdejmujemy. i tak przez parę miesięcy. Kiedy jesienią cieniowanie przestaje być potrzebne, nastaje czas chłódów i konieczność ogrzewania. W ogrodnictwie Uwego szklarnie oraz domy ogrzewane są przez system grzewczy, którego sercem jest piec na drewno. Drewno Uwe sam ścina w lesie, potem suszy 2-3 lata, wreszcie zużywa do ogrzewania. Piec wymaga dokładania drewna co dwie godziny. W bezmroźne noce można go zamknąć na 8 godzin bez groźby wygaśnięcia, zaś gdy temperatura spada poniżej -2°C stopni, ogrzewanie musi działać całą dobę, czyli całą dobę podkłada się do pieca co dwie godziny. Zdarza się, że taki maraton trwa tydzień, czasem nawet dwa. W naszym klimacie czasem oznaczałoby to cały miesiąc lub więcej nieprzespanych nocy.

Szkółkę Uwego można odwiedzić uprzedziwszy go o tym fakcie telefonicznie lub mailem. Można nawet zostać na noc, jeśli się chce. Można też dokonać zakupów przez internet. Tak czy inaczej, mam nadzieję, że opowieść o Cono's Paradise pomoże tym z Państwa, którzy uprawiają przypołudniki, ale dotąd mieli trudności z właściwą nad nimi opieką, a tych, którzy nigdy nie mieli w kolekcji litopsa – może spróbują.

Conophytums enter a stage of intensive growth in the end of summer, and bloom intensely during autumn and in the beginning of winter. Then they are to be pollinated to yield seeds (that are stored for a year before sowing – fresh seeds germinate worse than the one-year-old ones). These plants have small flowers, sometimes very tiny, so therefore they are pollinated with broom hairs. Pollination is carried out three times in 24 hours: around noon, in the afternoon, and at night for the night blooming species. It takes some two hours a day. Fortunately, Conophytum flowers are open for several days, also during cloudy days. Unfortunately, on the other hand, pollination is not successful when the pollen is moist due to the moist air (and the air there is often moist). [Fig. 4,5]

Mesembs in Africa are able to sustain unmerciful insulations, but in Europe, especially in the 'tearful', rainy one, they lose this ability very easily because they are no more subject to such torrid heats. As a result, one very sunny day can scorch them to death - both Conophytums and Lithops and other species. Therefore to shade the plants during the strongest sunlight is necessary (it applies only to Conophytums, Lithops and other living stones – shrub-like mesembs and cacti do not need this). On sunny days before noon, the above mentioned plants are covered with plates of foamed polystyrene, which are removed in the afternoon and so on for several months. When in autumn this shading is no longer of use, there comes a cold time when heating is necessary. In Uwe's horticulture, the greenhouses and the houses are heated by a system with a stove for wood in its heart. The wood is cut by Uwe himself, then left to dry for 2-3 years, then used for heating, in the end. The stove needs to be supplied with wood every two hours. During frost-free nights it can be shut for 8 hours without a threat of fire going out, and when the temperature goes below -2°C , the heating have to work day and night, this means the stove is supplied with wood every two hours day and night. Sometimes it happens such a marathon takes place for a week or even two. In our climate that would have meant a month, or longer, of sleepless nights.

You can visit Uwe's nursery by letting him know in advance by email or by phone. You can even stay at night if you wish. You can also make your shopping via internet. Anyway, I hope this Cono's Paradise story helps those of you who grow mesembs, but till now have had difficulties with proper care of them. And those who have never had any Lithops in their collection... Maybe they will!



Fig. 1



Fig. 2



Fig. 3



Fig. 4

1. Uwe z kanią
Uwe with an edible mushroom
2. Szklarnia przydomna
a greenhouse sticking to the house
3. Szklarnia kaktusowa
a cactus greenhouse
4. *Conophytum obcordellum* v. *cersianum*
kwitnace w nocy
... blooming in the night
5. *Conophytum minusculum* v. *paucilineatum*
RR1302
6. kwitnące pleiospilosy
blooming Pleiospiloses

fot: Mariusz Mieczakowski



Fig. 6